№ 290. Kraków 18. Grudnia — Sobota. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Biora Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 3 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 grudnia.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie wygotowała sprawozdanie nad stanem przemysłu, handlu i środków komunikacyjnych w r. 1851 w Krakowie i zachodniéj Galicyi, i takowe przesłała Wys. Ministerstwu handlu. Przedmiot ten traktowany w rozbieranéj właśnie przez nas rozprawie księdza Rektora Jakubowskiego, podajemy w téj chwili, jako nastręczający porównanie między tém co istnieje, a tém co być może, i jak mamy nadzieję, niezadługo będzie. Autor rozprawy mówi o źródłach bogactwa i materyałach potrzebujących ręki i kapitału; raport wykazuje dla czego bogactw tych wydobyć nam dziś niepodobna i przedstawia brak rąk chętnych do pracy i kapitałów.

Jako raport zdany z kraju prawie wyłącznie rolniczego, zajmuje on się przedewszystkiem odmalowaniem stanu rolnictwa i stosunków, szkodliwy wpływ na rozwinięcie jego mających, a między temi główne zajmują miejsce wypadki polityczne od r. 1846, nagłe zniesienie pańszczyzny, spustoszenia w obwodach bocheńskim i tarnowskim, fałszywe pojęcie praw własności przez lud wiejski, psucie się ziemniaków itp. Jako środki zaradcze uważa Izba: rychłe dojście do skutku wynagrodzenia za zniesione powinności, ostateczne uregulowanie służebności obciążających dobra niegdyś dominikalne, i rozprzestrzenienie oświaty między ludem przez zaprowadzenie szkółek wiejskich. Nowe prawo leśne, o którego wydaniu wczoraj donieśliśmy, a którego główne przepisy podamy czytelnikom naszym, skoro ono rąk naszych dojdzie, jest jednym z ważnych postępów na téj drodze, a zarazem zapowiedzią dalszych rozporządzeń, mających z jednéj strony na celu prawa własności, z drugiéj podniesienie leśnictwa w monarchii, jak to motywa tego prawa wymienione w najwyższym patencie wykazują. Wszelako w sprawozdaniu, o którém mówimy, nie znajdujemy ani wzmianki o leśnictwie i lasach, które pod względem przemysłowym znaleść tam miejsce były powinny, jak je znalazło rolnictwo.

O stanie przemysłu w ogólności sprawozdanie Izby niepocieszający, jak mówi, przedstawić musi obraz; albowiem ruch przemysłowy z powodu powszechnego braku kapitałów tak dalece jest utrudnionym, iż cały okręg sześcio-obwodowy kilką tylko zakładami fabrycznemi poszczycić się może. Większa część produktów, jako wełna, skóry itp. wychodzą stąd w stanie surowym, luboby z łatwością przerabiane być mogły w kraju. Natura szczodrze obdarzyła te okolice obfitością materyału palnego w lasach i bogatych kopalniach węgla, które taniéj tu się produkują niż w innych prowincyach, ale brak kapitałów stoi na zawadzie otwarciu zakładów fabrycznych, i dla tego Izba przedstawia Rządowi potrzebę założenia filii banku austryackiego w Krakowie, co już pierwéj w osobném podaniu z obszernem wyłuszczeniem motywów uczyniła.

W pierwszym rzędzie przemysłowych bogactw Galicyi zachodniéj i Krakowa, stoi niewątpliwie górnictwo. Wieliczka i Bochnia produkują rocznie około 2 miliony centnarów soli kamiennéj, z których połowa idzie na wywóz do Polski i Prus, reszta w monarchii zużywaną bywa. Za solą następuje produkcya żelaza w wadowickim i jasielskim obwodzie, a mianowicie w okolicach Żywca, Makowa, Zakopanéj, Suchéj i Szaflar. Wyrabiają tam głównie węgierski surowiec i kują we fryszerkach i hamerniach, a w niejakiéj części i przelewają. Cała ta wszakże produkcya nie wystarczą na wewnętrzną potrzebę kraju, a lubo zakłady do przerabiania żelaza w korzystnéj leżą okolicy, mając obfitość lasów pod ręką, wszakże pod względem dobroci wyroby galicyjskie znacznie niżéj stoją od szląskich i styryjskich. Kopalnie siarki w Swoszowicach dostarczają rocznie około 15,000 centnarów siarki laskowéj, któréj część idzie na potrzeby wojska, część zaś wyprowadzaną bywa do Polski i Prus. Ważniejszemi jeszcze są kopalnie węgla w okolicach Krakowa, mianowicie w Jaworznie, Dąbrowie i Sierszy, gdzie wydobywają rocznie około miliona centnarów węgla, a produkcya ta znacznieby jeszcze wzrość mogła, gdyby powstały fabryki i obudziły popęd obfitszego wydobywania tego materyału palnego. Pod względem zaś dobroci, węgle krakowskie podlejszemi są od szląskich i dla tego nie wytrzymałyby z tamtemi konkurencyi, gdyby je wywozić stąd chciano. W tychże samych okolicach obfite są rudy cynkowe. — Kopalnie galmanu istnieją w Lgocie, Górze, Długoszynie, Jaworznie, Byczynie i Łuszowicach, z których lgocka tylko produkuje, a inne ustały dla małéj ilości wydobywanéj rudy i to w roku 1848 i 1849. Galman lgocki przetapiany bywa częścią w kraju, częścią do szląska pruskiego wywożony. Huty cynkowe w Sierszy, Jaworznie i Dąbrowie wyrabiają około 18,000 centnarów cynku, który idzie najwięcéj do walcowni do Opawy, tudzież do Wiednia i Pragi. Zasługuje na wzmiankę huta ałunu w Dąbrowie, która produkuje około 3,000 cent.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PIERŚCIONEK HRABINY ORZELSKIÉJ.

(Ciąg dalszy.)

IV. Ucieczka.

W maju 1730 roku zgromadziła się cała armia saska do wspaniałego obozu pod Mühlberg, jaśniejącego niewidzianém dotąd w Niemczech bogactwem uniformów, ekwipażów, liberyj. W pośród zbiegających się zwolenników sztuki wojennéj, pojawił się również Fryderyk Wilhelm wraz z królewiczem w orszaku całego jeneralnego sztabu. Zgiełk obozowy urozmaicało krzyżowanie się co chwila kuryerów z daleka i z bliska, co dało powód do tajnéj konferencyi, którą Fryderyk Wilhelm z swemi jenerałami odbył.

Wierny Katte powziąwszy wieści tyczące się królewicza, przebiegał z tymże szereg obozowych namiotów, milcząc ponuro, aż go Fryderyk zapytał:

„Czy niewiesz, co było powodem tajnéj konferencyi— tyś smutny czegoś... nietaj przedemną.

„Wybrano Waszéj Królewskiéj Mości narzeczoną“, rzekł Katte.

„Pocóż ten żart poruczniku!

„O jest to bolesna prawda, książę! Hrabia Seckendorf poseł ze strony Austryi proponuje połączenie Waszéj Królewskiéj Mości z księżniczką Elżbietą Braunschweig-Beuern.

„Elżbietą? ja jéj nieznam... niewidziałem jéj nigdy... a teraz!... o raczéj umrzeć wolę!

„Pojmuję cały ogrom takiéj boleści, lecz może jeszcze jest rada...

„Wiecznie cierpieć bez nadziei lepszéj przyszłości, ach! to okropnie, rzekł książę w rozpaczy.

„Powściagnij się książę! ktoś się zbliża. To Hotham, poseł angielski; on był przy tajnéj konferencyi, a sprzyjając Waszéj Królewskiéj Mości, może nam resztę wyjaśni.

Hotham zatrzymał się przy królewiczu, rozczerwieniony nieuśmierzoném wzruszeniem: „Winszuję ci książę! bliskiego małżeństwa, ależ niestety! nie będę ci mógł służyć za drużbę... wyjeżdżam.

„Wyjeżdżasz pan... dokąd? dla czego?

„Do Londynu — zamierzony związek Prus z Anglią przeciw Austryi rozbił się zupełnie. Król mój stanowczo żąda oddalenia od boku Fryderyka Wilhelma pułkownika Grumbkow, lecz zręczny ten intrygant na szali względów królewskich, przeważa wszelkie inne ofiary. Przymierze zatém zerwane, odjeżdżam dziś jeszcze.

„I pan tyle mi życzliwy, opuszczasz mnie?

„Z ciężkiem sercem, wierzaj mi książę! w chwili tak bolesnéj dla ciebie. Ręka księżniczki, z któréj ojcem król spojony jest węzłem przyjaźni, podaje sposobność powiększenia posiadłości pruskich, Seckendorf nalega... z resztą narzeczona Waszéj Królewskiéj Mości ma być wzorem przymiotów.“

„Tém smutniéj dla mnie, że muszę wzgardzić jéj ręką, zawołał książę — kochać jéj niemogę, kłamać nieumiem. Jakże jestem nieszczęśliwy!... Hotham, czy niema żadnéj rady?

„Znasz książę żelazną wolę swego ojca, który w tym względzie kazał już przesłać odpowiedź.

Obraz Anny przesuwał się w duszy królewicza.

„I Anglia, rzekł ściskając rękę posła, Anglia zerwała z moim ojcem?

„Upon my word prince, rzekł Hotham.

„Teraz więc albo nigdy, o! jest ratunek, znajdę go w ucieczce do Anglii, pod skrzydły wuja mego Jerzego II.

„Zastanów się książę, zawołali Hotham i Katte.

„Plan mój dojrzał — pasowałem się z sobą — lecz cierpienia moje przepełniły miarę, za piędź ziemi sprzedano moją wolność i życie. I czegóż czekać daléj? Dzisiaj nadeszła godzina... Hotham! przyrzekłeś mi uprzejme w Anglii przyjęcie — mam twoje słowo.

„Słowa mego w każdym czasie dotrzymam i w imieniu mego króla pozdrawiam cię książę naprzód na gościnnéj ziemi Anglii. Talenta twoje zapewnią ci jedno z pierwszych miejsc w mojéj ojczyźnie, a sława twoja przebłaga srogość twojego ojca... Ktoś idzie — opuszczam Waszą Królewiczowską Mość, jako najwierniejszy przyjaciel.

Książę ułożył wraz z porucznikiem Katte plan ucieczki, odroczonéj jednak do sposobniejszéj, wkrótce spodziewanéj pory, z powodu niemożności uzyskania w Saksonii paszportów. Fryderyk Wilhelm zawiadomił syna o poczynionych układach względem jego małżeństwa; otwarty opór, na który się królewicz pierwszy raz odważył, zdziwił najprzód, a potém rozjątrzył króla do tego stopnia, że postanowił przymusem, okrucieństwem nawet ugiąć go do posłuszeństwa. W głębokiém milczeniu cierpiącemu królewiczowi przyświecała myśl ucieczki, jak gwiazda zbawienia, a wspomnienie o Annie i serca ich łącząca tajemnica, jedyną dlań była pociechą. Nie tylko w obronie wolności ducha i ciała powstał książę do zaciętéj przeciw ojcu swemu walki, lecz chciano nadto obrazem niekochanéj osoby, z serca jego oddalić miłość, która gdyby się jéj zrzekł nawet, wspomnieniem najsłodszych wrażeń, pokryłaby przyszłość jego w obłok nieutłumionéj tęskności. On chciał tylko wolności rozpamiętywania głęboko w sercu zapartych uczuć, lecz ojciec jak żeby odgadując jego tajemnice, i w tym względzie gwałt mu chciał zadać. 15go lipca udał się królewicz z ojcem w podróż do Anspach i do Frankfurtu, lecz Katte dostał rozkaz pozostania w Berlinie, bądź że jego nierozdzielne z księciem towarzystwo podejrzenie wzbudziło, bądź dla ukarania królewskiego syna. Za to wtajemniczona do planu ucieczki księżniczka Fryderyka przez wpływy hrabiny Sontfeld, wystarała się o paszporty, które miały być wręczone towarzyszowi ucieczki księcia, porucznikowi Katte. Parę mil od Anspach wysłał do niego książę sztafetę z doniesieniem o chwili ucieczki, a porucznik Keith zobowiązał się ułatwić ją księciu aż do morza.

Wśród tych przygotowań ostatnia noc nadeszła, w któréj umówiono ucieczkę. We wsi niedaleko Frankfurtu król wraz z całym orszakiem zanocował w stodole, gdyż noc zaskoczyła, a konie były zmęczone. Książę niemiał nikogo koło siebie, komuby mógł zaufać, prócz pazia królewskiego, brata porucznika Keith, mającego się wystarać o konie i tajemnie księcia o godzinie 4téj obudzić. Fryderyk niespał... noc zdała się bez końca, w tém lekki szmer dał się słyszeć i paź zbliża się do posłania kamerdynera, śpiącego obok księcia. Zadrżał książę, ale dzięki

Pod względem fabryk jedyne miasto kwitnące w Galicyi jest **Biała** na granicy Szląska, gdzie około **40,000** postawów sukna w wartości **2** mil. złr. rocznie wyrabianem bywa, a handel tym wyrobem jest bardzo rozpostarty; nawet kilka tysięcy postawów idzie do Lewantu. W górach Karpackich wyrabiają obficie płótno, mianowicie w Suchéj, Makowie i Myślenicach w wadowickiem, tudzież w Gorlicach i Korczynie w jasielskiem i na **40,000** sztuk płótna liczą roczną produkcyą, któréj wartość wynosi około **300,000** złr. Towar ten znajduje pokup głównie w kraju i Węgrzech.

W Podgórzu młyn parowy o sile **35** koni miele rocznie około **70,000** centnarów mąki; dwie olearnie parowe w okolicach miasta, wyrabiają około **5,000** centnarów oleju rzepakowego. W r. **1851** powstała w Krakowie fabryka narzędzi rolniczych, któréj ruch nie da się jeszcze na teraz ocenić.

Część sprawozdania tyczącą się handlu i środków komunikacyjnych, zostawiamy do jutrzejszego numeru.

Korespondencya Czasu.

Berlin 14 grudnia.

† Jutro spodziewają się tu przybycia Cesarza Austryi, które oddawna było zapowiadane. Jest to obecnie główny przedmiot rozmów publiczności. Wiążą się z wypadkiem tym, jak zwykle, różne domysły polityczne, które się już to do Francyi, już do sprawy handlowo-celnéj odnoszą. W pierwszym względzie nie masz zapewne pomiędzy dworami północnemi żadnego nieporozumienia, i uznanie nowego cesarza Francuzów zapewne równocześnie i w jeden i ten sam sposób nastąpi. Aby to już nastąpić miało, niemasz dotąd oficyalnéj wiadomości, ani o Rossyi, ani o Austryi, ani o Prusiech. Rossya nie zwykła się spieszyć z podobnemi formalnościami, tém mniejszy miała do tego powód w obecnym przypadku. Że to uczyni, nikt nie wątpi, uczyni jednak tylko w porozumieniu z dwoma sprzymierzonemi dworami. Honor pierwszeństwa w uznaniu należeć będzie zawsze królowi neapolitańskiemu, to jest Burbonowi. Więcéj podobno znaczenia mieć będzie pobyt Cesarza austryackiego w Berlinie na załatwienie spraw w kwestyi handlowo-celnéj. Układy poprzednie musiały daleko rzecz naprzód posunąć, skoro pomiędzy dworami austryackim i berlińskim znikł nawet pozór nieporozumienia i niechęci. Cesarz austryacki będzie tu z oznakami niezwykłéj uprzejmości przyjmowany, i publiczność oczekuje przybycia jego z uczuciem prawdziwego zadowolenia. Jaka zmiana stósunków i opinij! Dziś nawet wyraźni nieprzyjaciele polityki ś. przymierza, cieszą się z utrzymania się jéj, i nie mogą doczekać się chwili, w której zapowiedziany zjazd trzech mocarstw północnych położy granice wszelkim nieumiarkowanym zachceniom i planom Zachodu. Pod wrażeniem takowego w Niemczech usposobienia, kwestya handlowo-celna prędzéj, niż się powszechnie spodziewano, załatwioną zostanie. Pan Bruck, który zaraz po przybyciu przedstawił się ministrowi-prezydentowi, i w tych dniach ma być przedstawiony królowi, przystąpił natychmiast do ostatecznego rozpoznania kwestyi sporu. Z pruskiéj strony traktują z nim, znosząc się bezpośrednio z ministrem-prezydentem, pp. Delbrück i Philippsborn, znani pełnomocnicy pruscy z dawniejszych konferencyj. Pan Bruck ma mieć obszerną plenipotencyą, tak, że cała sprawa obecnie w jego złożoną jest ręku. Nikt zatem nie wątpi, aby załatwienie jéj rozbić się jeszcze mogło, o jakie trudności. Jak wielkie tutejszy rząd w pomyślném zakończeniu jéj ma zaufanie, pokazuje się ztąd, że wszystkie prace rozpoczęte około przywrócenia i urządzenia dawnych komor celnych na granicy, zostały do dalszych rozkazów wstrzymane. Zaufanie to przeszło i do klas przemysłowych i handlujących, a dzienniki z różnych stron poświadczają, że nagle daleko większy ruch w przedsiewzięciach handlowych objawiać się zaczyna.

W sejmie nie zaszło nic nowego. Brakuje przedmiotu do obrad publicznych, bo prace w komissyach dopiero się rozpoczęły. Zresztą nadchodzące święta przerwą i te zatrudnienia. Izby będą miały ferye od 23 b. m. do 4 stycznia. Frakcya katolicka jest teraz przedmiotem różnych napaści dziennikarskich, których celem jest rozbicie solidarności jéj członków. W sprawach kościelnych wątpię, aby frakcya katolicka dozwoliła się rozdwoić; w sprawach jednakże świeckich nie ręczyłbym za solidarność. W nich patryotyzm, stósunki rządowe, osobiste opinie, silnie wpływać będą na różność głosowania. Wątpię także, aby frakcya katolicka chciała i mogła połączyć się z lewą stroną Izby wspólnym programem we wszystkich kwestyach rewizyi konstytucyjnéj. Będzie cząstkowe porozumienie, ale do zupełnéj solidarności nie przyjdzie. Wyjaśnić mi wypada niektóre błędy, które przeszły do niemieckich dzienników co do obecnego składu i mniemanego rozdwojenia frakcyi polskiéj. W dawniejszéj legislaturze, frakcya polska składała się nie tylko z posłów polskich z Księstwa, ale i z Prus zachodnich i z Szląska. To obecnie nie ma miejsca. Jeden poseł polski z Prus i jeden z Szląska nie należą do teraźniejszéj frakcyi polskiéj, z powodu, że inne jest ich, a posłów polskich z Księstwa stanowisko. Nienależenia tego nie można uważać za rozdwojenie frakcyi. Daléj, kółko polskie po za sejmem, składa się z członków pierwszéj i drugiéj Izby. Z tych jeden tylko z członków drugiéj Izby do kółka nieprzystąpił, dlaczego? to lepiéj pokryć milczeniem. Niechaj wyborcy usprawiedliwią przed opinią kraju, jeźli mogą, swego reprezentanta. Jednego z członków pochodzenia polskiego, z pierwszéj Izby wcale do kółka polskiego nie wzywano, jako wybranego przez wyborców niemieckich, ani on sam do kółka się zgłaszał, co bardzo stósownie z jednéj i z drugiéj strony się stało. W ogóle więc jeden tylko poseł polski do kółka nie wstąpił, i tworzy osobną nomadyczną frakcyą w Izbie. To nie można nazwać rozdwojeniem, bo w reszcie, z 13 członków złożonéj, niemasz niepewnego; wszyscy jedno zgodne polsko-katolickie ciało tworzą.

Paryż 12 grudnia.

‡ Dzisiejszy *Monitor* donosi nareszcie o przedstawieniu senatowi projektu do Senatuskonsultu, modyfikującego konstytucyą i ustanawiającego dla cesarza listę cywilną. Modyfikacyą konstytucyi *Monitor* lekko pomija, twierdząc, że jest małoznaczącą; natomiast rozwodzi się dość obszernie nad usprawiedliwieniem nowéj listy cywilnéj. Niebędę przytaczał rozumowań *Monitora*, bo je sami przeczytacie; wolę przejść do senatu, który projektem Senatuskonsultu się zajmuje. Senat rozdzielił rzeczony projekt na dwie części: pierwszą, mającą na celu listę cywilną, i drugą, mającą na celu modyfikacyą konstytucyi. Pierwsza część projektu do Senatus-konsultu, została już w biórach rozstrzygniętą, jeżeli nie zbadaną. P. de Casabianca przedstawi z niéj dziś raport i senat zapewnie natychmiast ją uchwali. Cesarz otrzyma 25 milionów listy cywilnéj i przychód z lasów koronnych, który wynosi 8 milionów, razem 33 miliony. Utrzymanie pałaców koronnych zmniejszy ten przychód o 4 miliony. Cesarzowa otrzyma stósowne uposażenie, a książe Napoleon pensyą półtora miliona.

Druga część Senatus-konsultu znalazła w biórach silną opozycyą. Bióra zgodziły się na płatność senatorów i deputowanych, zgodziły się także na zniszczenie powagi Ciała prawodawczego za pomocą artykułu, według którego deputowani mają głosować na budżet nie rozdziałami, lecz ministeryami, ale oparły się artykułom dającym cesarzowi moc samowładną zawierania traktatów handlowych i dekretowania w materyi, tak prac jak przedsiębierstw publicznych. W biórze w którém zasiadali pp. Fould, Abatucci i Drouin de Lhuys, nie został obrany komisarzem kardynał Donnet, przyjażny projektowi a popierany przez rząd, lecz margrabia d'Audiffret. Inne bióra mianowały komisarzami: pp. Lahitte, Troplong, Crouseilles, d'Hautpoul, Dumas, Mimerel, Passy i Lacrosse. Jest nadzieja, że opozycya senatu przemoże. Na dzisiejszém posiedzeniu senackiém, zostaną przyjęci senatorowie: Turgot, Carrelet i Abatucci.

Wczorajszy *Monitor* doniósł, że cesarz ma zamiar ułaskawienia dwóch czy trzech tysięcy wychodźców i transportowanych. To pokazuje, że rząd odstępuje od pierwszéj przyjętéj przez siebie zasady, na mocy któréj amnestya miała być daną tylko tym, którzy podpiszą zupełną submissyą. Prawda, że opinia publiczna nie pochwaliła wcale téj zasady, poniżającéj wygnanych, a niedającéj rządowi żadnéj rzetelnéj rękojmi. Dziennik *Assemblée Nationale* wystąpił za wygnanemi jenerałami, którzy submissyi podpisać niemogą. Mówią, że rząd chce ich uwolnić od podpisania submissyi i otworzyć im wrota ojczyste, ale wiadomość ta wzbudza dotąd liczne niedowierzanie.

Czytaliście wczorajszy artykuł *Debatów*, który pod pokrywką Hiszpanii, wystąpił z apologią rządu parlamentarskiego, a z potępieniem rządu despotycznego. Artykuł ten jest pióra Guizota.

Cesarz dał wszystkim ministrom krzyże komandorskie, a ambasadorowi Walewskiemu wielką wstęgę krzyża le-

---

Bogu! Kamerdyner śpi twardo, i Fryderyk ubrawszy się w okamgnieniu w cywilne suknie, wybiega na dwór za paziem. Niepostrzeżeni dostają się nocni pielgrzymi na targowicę końską, gdzie wóz czeka na księcia, lecz nieszczęściem zerwany postronek o kilka chwil wyjazd opóźnia. Książę czeka w niecierpliwém milczeniu, a serce mu jak młot bije. Naraz powstał zgiełk w stodole, kamerdyner umyślnie twardy sen udając, aby tém bezprzeszkodniéj mógł dostrzedz co się stanie, obudził zaraz towarzysza noclegu pułkownika Rochow, który dał znać jenerałowi królewskiemu. Pogoń wysłana za księciem, znalazła go w głębokiém zadumaniu opartego na wozie. Szalona rozpacz zawrzała w piersi jego, gdy się ujrzał zmuszonym powrócić do stodoły i dopiero co rzucony mundur znów przywdziać. Przyprowadzony do fortecy Wezel, stawionym był Fryderyk w obliczu króla, który go groźnie zapytał:

„Czemu chciałeś dezerterować?

„Bo mnie Wasza Królewska Mość nie jak syna lecz jak niewolnika uważasz, bo odkąd myśleć zacząłem słysząc z ust dobréj pani Rocoules, z ust mego ochmistrza Duhan de Jandun tylko francuzką mowę, przyuczyłem się moje najmilsze myśli, moją radość, moją modlitwę w tym języku wyrażać. Jam pokochał francuzczyznę a Wasza Królewska Mość każesz mi ją nienawidzić. Język niemiecki słyszałem tylko z ust twoich faworytów, gdy mi ogłaszali karę z ust Twoich Panie! gdy na mnie gromy rzucałeś, niemieckie książki dawano mi za pokutę aby się ich uczyć na pamięć—i ja mam kochać język niemiecki? W całem mém życiu nie miałem chwili wolnéj, na każdy dzień, na każdą godzinę narzucono mi obowiązek, nie mogłem modlić się nawet własnemi z duszy wyrywającemi się słowy, a przecież modlitwa wtedy tylko jest prawdziwą, gdy z duszy jako jéj potrzeba wypływa. A ja królewicz musiałem modlić się, myśleć, żądać, lękać się podług komendy. Rozum, ducha i wiarę ujarzmiono we mnie, granie na flecie było mi zakazanem, a dziś serce nawet moje sprzedano. Stałem pomiędzy matką która mnie nakłaniała do oporu, i ojcem — który nigdy ojcem dla mnie niebył.

Podczas téj mowy gniew króla doszedł do najwyższego stopnia.

„Dość tego krzyknął drżąc z uniesienia! jesteś podłym zbiegem bez honoru, bez odwagi...

„Posiadam jéj tyle jak ty Najjaśniejszy Panie! i zrobiłem to, co jak mi tysiąc razy powtarzałeś, byłbyś na mojem miejscu zrobił.

Król doprowadzony do najwyższéj namiętności, z dobytym pałaszem natarł na Fryderyka, ale komendant twierdzy rzucił się pomiędzy nich, mówiąc: „Poświęć mnie Najjaśniejszy Panie, ale oszczędź syna twojego.“

Fryderyka odprowadzono do Mitterwalde.

Jakiż los czekał jego wiernych? Keith odebrawszy od królewicza ołówkiem nakreślone słowa: „wszystko stracone“ ucieczką do Anglii ocalił swoje życie, lecz portret jego powieszono na szubienicy. Księżniczka Fryderyka, któréj udział w ucieczce królewicza odkryto, była badaną i podług zwyczaju króla przez niego czynnie znieważoną. Mniéj szczęśliwego porucznika Katte aresztowano w chwili gdy wsiadał na koń w Berlinie, chcąc się ratować ucieczką. Fryderyk Wilhelm skazał go na karę śmierci. Z bohaterską rezygnacyą wysłuchał szlachetny Katte wyroku i rzekł. „Z poddaniem się woli króla i Opatrzności umrę spokojnie, gdyż ginę za dobrą sprawę.“

Na drugi dzień oznajmiono mu że gdzieindziéj ma być traconym. Zmieszany tém z początku, z wesołą jednak twarzą wsiadł, serdecznie żegnając otaczających, do powozu, który go zawiózł do Küstrina, gdzie przeniesiono w ostatnim czasie królewicza.

Z Fryderykiem obchodzono się w więzieniu surowo, nie dozwalając mu prócz biblii i książek do modlitwy innéj rozrywki. Pewnego dnia dojrzał królewicz w równi z swém oknem o kilka kroków przygotowane rusztowanie, które dla siebie przeznaczonem sądził.

Gdy Katte był już w twierdzy, rzekł mu jego przewodnik: „Uzbrój się w moc duszy kochany Katte! jesteś w Küstrinie i będziesz widział królewicza.“

„Powiedz raczéj, rzekł Katte, że mnie największa czeka pociecha.“

Gdy zmuszono królewicza zbliżyć się do okna,“ na Boga! zawołał odroczcie wykonanie wyroku! napiszę do króla dogadzając jego woli, że się zrzekam korony za cenę głowy mego przyjaciela.“

Gdy Katte wchodził na rusztowanie: „Nieszczęśliwy! zawołał książe, jestem przyczyną twéj śmierci, o! czemuż cię zastąpić nie mogę.

„Drogi książe, rzekł Katte, tysiąc razy dałbym życie za Ciebie“ i niedawszy sobie oczów zawiązać, wyzionął ducha — w chwili śmierci wyciągając jeszcze rękę do Fryderyka.

Królewicz kilka godzin leżał bez zmysłów. Gdy oczy otworzył, gwałtowna febra trzęsła całem jego ciałem, w końcu strumień łez ulżył jego ciężarowi, poczém nastąpił ów stan głębokiego zadumania, w którém widma fantazyi przesuwają się jak błyskawice, w którém dusza niejako drgająca w spazmach myślom służy za arenę harców, bez możności przywołania lub oddalenia ich.

Zemsta Fryderyka Wilhelma nie nasyciła się jeszcze. Królewicz miał być na śmierć skazanym — lecz wstawiali się za nim król szwedzki, landgraf heski, król polski i nawet dwór cesarski. To wstawienie się, chociaż Fryderyk Wilhelm odpowiedział: „że u siebie zwykł się własną wolą rządzić,“ miało błogie skutki. Była to walka mniemanego obowiązku sprawiedliwości, którą bez różnicy osób i stanu wykonywać król winnym się sądził.

19go listopada uwolniono Fryderyka z więzienia. Zgnębiony w pierwszéj chwili, przeżył potem królewicz szczęśliwe dni na zamku Rheinsberg. Jednak ojciec jego nie odstąpił zamiaru ożenienia go z Elżbietą, z którą Fryderyka zaślubił, w skutek królewskiego rozkazu, w zamku Salzdahlum pod Wolfenbüttel sławny opat z Mosheim 12go czerwca 1733 roku.

Moc duszy Fryderyka doznała srogiego ciosu. Małżeństwo jego obchodzono świetnemi uroczystościami, chociaż serce królewicza krwią z tysiąca ran ciekło. Szacował swoją małżonkę Fryderyk, lecz zawsze od niéj żył z daleka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

gii honorowéj. Przejeżdża on się codziennie konno lub powozem po różnych stronach miasta. Onegdaj był na przedmieściu św. Antoniego, a wczoraj w lasku Bulońskim. Ogłoszenie zrobione przez niego w *Monitorze*, że rząd nie udzieli do pewnego czasu nowych przywilejów na przedsiębiorstwa publiczne, połączone z pomocą banku, który pożyczył 155 milionów na renty i akcye, wstrzymało spadek papierów i uchroniło giełdę od kryzys, którą wszyscy uważali za nieuchronną. Jest teraz nadzieja, że giełda wyjdzie z trudności, i że powołanie nowych płatek na akcye i obligacye, odbędzie się bez szkody kursu papierów. Rząd trzyma ciągle w zawieszeniu konwersyą rentów, która sprawiłaby silną podwyżkę na giełdzie. Czy ją zachowuje w zapasie na gwałtowniejszą potrzebę? Czy przeciwnie, widzi w niéj trudności i szkodę skarbu? — Mówią, że rząd biorąc za wzór angielską kompanią indyjską, zamyśla o utworzeniu kompanii algierskiéj, na któréj czele stać będzie p. Mirès, nabywca *Constitutionnela*. W ogóle i na przekór złowrogich przepowiedni, stan finansowy Francyi jest dobry. Pracy nie brakuje, bo ufność pozostaje wierną nowemu cesarzowi. O rywalizacyi Rotszylda z Fouldami gadać przestano.

Uznanie Napoleona IIIgo przez wszystkie dwory europejskie, jako spodziewane, nie zrobiło żadnego wrażenia w Paryżu. Większe wrażenie zrobiła wiadomość, że Abdel-Kader będzie pobierał w Brusie od rządu francuskiego, pensyą 100,000 fr. rocznie. W tym fakcie znaleziono uwieńczenie dzisiejszego systemu przywiązywania do siebie ludzi za pomocą krzyżów i pieniędzy.

Po kilku dniach wilgotnych, mamy znowu czas słoneczny i ciepły, który wyprowadza tłumy na ulice i przechadzki. Taki dzień niejest dobry do zbierania nowin. Prawda, że teraz nowin jest mało. Dzienniki drzymią w milczeniu. *Constitutionnel*, którym dyryguje ostatecznie p. de Céséna, nie podniósł się dotąd ze swéj kilkumiesięcznéj nicości. Akcyonaryusze *Constitutionnela* zapozywają Vérona, chcąc wydrzéć mu trochę z tych summ, któremi go p. Mirès zbogacił. Sam Véron jest chory, czy na zdrowie, czy na oburzenie. Brat jego, dyrektor składów tabaki z pensyą 8000 fr. rocznie, przechadza się codziennie po bulwarach i polach elizejskich. Jestto żywy obraz Doktora Vérona, równie opasły, równie czerwony, a palący wyśmienite cygara, które mu robią liczne tytuniowe przyjaźnie. Dzisiejsze dzienniki zajmują się głównie wiadomością o zawarciu tymczasowego traktatu handlowego między Francyą a Belgią, który ma przejść w wykonanie d. 15 stycznia. Na mocy tego traktatu, Belgia zmniejsza cło na sól francuzką a Francya zrzeka się podwyżki celnéj nałożonéj niedawno na węgiel i surowe żelazo. Traktat ostateczny ma się negocyować nie w Paryżu lecz w Brukseli. Mówiąc o soli francuzkiéj, niech mi będzie wolno dodać, że w Paryżu sól polska jest uważana za najczystszą, i że na kilku szyldach zdarzyło mi się wyczytać napis: *Sel polonais*.

Polaków przybyłych z kraju, jest ciągle wiele w Paryżu. Podróżni rodacy znajdują niemałą wygodę w założeniu przy ulicy St. Honoré nr. 320 restauracyi polskiéj, która się zaleca czystością, miernością cen i narodowością potraw. Gospodyni téj restauracyi, młoda Czeszka, ubawia jedzących swą polszczyzną, prawdziwie słowiańską, ale lubą zawsze dla ucha polskiego. Rzeczona restauracya przyczyni się zapewne do rozproszenia szczątek dawnego klubu polskiego, który się jeszcze mieści przy ulicy du Mail nr. 6, a którego stół jest zupełnie francuskim.

Przegląd Polityczny.

Komisya ustawodawcza Izby wyższéj w Berlinie, wybrała na prezydujących hr. Arnima i hr. Itzenplitza. Prezydent Izby niższéj p. Uhden zamierza złożyć godność swoją, która go przy słabém jego zdrowiu męczy. Vice-prezydent p. Waldbott-Bassenheim zastępować go na teraz będzie, a przy nowych wyborach prezydii, prawa strona postawi na kandydata p. Kleist-Reetzowa. Od stanowiska, jakie zajmie naówczas stronnictwo katolickie w Izbie, zależeć będzie, czy on czy hr. Schwerin zajmie krzesło prezydenta, lubo ten ostatni niebardzo miły katolikom dla swojego ultra-protestantyzmu, sławiony jednak z bezstronności.

Przyjazd Cesarza austryackiego do Berlina, który zapewne już w téj chwili nastąpił, jest najważniejszym wypadkiem polityki dziennéj.

Twierdze bawarskie zaopatrywane bywają w potrzeby wojenne.

Na posiedzeniu Zgromadzenia związkowego w dniu 9 b. m. uchwalono odpowiedzieć w najuprzejmiejszych wyrazach na notyfikacyę Cesarstwa, udzieloną pezydium związkowemu przez posła francuzkiego. Urzędowy akt uznania będzie mógł dopiero nastąpić po uznaniu Cesarstwa pojedynczo przez każde z państw związkowych.

— Ostatnie głosowanie w duńskiéj Izbie ludu, gdzie odrzucono przeniesienie granicy celnéj nad Elbę, było pewnym rodzajem porażki dla gabinetu; który wszakże nietraci nadziei, iż przy trzeciém głosowaniu nad sprawą celną, projekt połączenia celnego wszystkich krajów korony duńskiéj, będzie mógł być przeprowadzonym.

— Z Francyi niewiele mamy dzisiaj wiadomości. Donieśliśmy już, że Hiszpania uznała cesarstwo. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że poseł hiszpański margrabia Valdegamas (Donoso Cortes) złożył już listy wierzytelne cesarzowi.

Dotychczasowy minister stanu p. Fould, mianowany został ministrem stanu i cesarskiego domu.

Podróż cesarza do Compiègne, odłożona została z powodu jak się zdaje słabości, gdy i zapowiedziane na 13go zwiedzenie nowych sal Ratusza, podobnież odłożono.

— Z Madrytu doniosły dzienniki, że p. Martinez de la Rosa, którego wybór na prezesa kortezów był powodem rozwiązania ich, podał się do dymissyi jako wiceprezes Rady Stanu. P. Armendariz intendent pałacu i kilku innych wyższych urzędników poszło za jego przykładem.

W mieszkaniu dawniejszego ministra p. Mendizabal odbyło się zgromadzenie progresistów na którem postanowiono wraz z umiarkowaną opozycyą stawić czoło zamierzonym przez rząd zmianom konstytucyi. Donieśliśmy już o podobnem postanowieniu opozycyi umiarkowanéj. Dwa te więc odcienia liberalnego stronnictwa zgodnie występować będą w obec nowych wyborów.

Z drugiéj strony, na posiedzeniu odbytem u p. Bermudez de Castro odbyło się skojarzenie umiarkowanych opozycyj Senatu i Izby deputowanych, i wybrano komitet kierowniczy, który podzielił się na 9 sekcyi, a z tych każda wybrała sobie prezesa. Ci znowu dziewięciu prezesowie formują komitet tymczasowy wyborczy. Oto ich imiona: książę Walencyi (Narwaez), margrabia Douro (Concha), margrabia Pidal, Fran. Pacheco, hr. San Luis (Sartorius), Gonzalez Bravo, książę Rivas, Lozano i Rios Rozas.

Dzisiaj wszakże dowiadujemy się z dzienników, że ministeryum, przerażone tą opozycyjną agitacyą, wydało 7go b. m. okólnik, zabraniający zgromadzeń wyborczych bez wyraźnego pozwolenia cywilnych gubernatorów prowincyj; i że z tego powodu książe Soto-Mayor, u którego miało się odbyć najbliższe zgromadzenie opozycyi, zrobił zaraz stósowne podanie do gubernatora Madrytu. Ale *depesza telegraficzna* z Madrytu 9go donosi, że podanie to zostało odrzucone.

Zdaje się z tego wszystkiego, że rząd niebędzie się dłużéj ociągał, i nieczekając zebrania się nowych kortezów, ogłoszone w dniu 3m grudnia projekta konstytucyi, na drodze królewskiego dekretu, w stałe zamieni prawo. Czyli takie *coup d'Etat* przejdzie bez wstrząśnienia, mając przeciwko sobie wszystkie cywilne i wojskowe kraju znakomitości? to inne pytanie.

Assemblée Nationale zapewnia, że jenerał Narvaez otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii.

— Dekret W. Księcia Toskańskiego, obwieszcza projekt do budżetu na rok 1853. Dochody oznaczone są na 36,376,400 lir. rozchody a 36,308,800.

— Z Rzymu donosi depesza: Słychać, że w marcu r. p. odbędzie się konsystorz, na któr m wyznaczone zostaną kapelusze kardynalskie kilku duchownym, godność poselską zagranicą piastującym.

— Komisya senatu w Turynie zmieniła niektóre punkta przyjętego przez Izbę deputowanych projektu do prawa o małżeństwie. I tak art. 37 orzeka, że ślub cywilny zawartym być winien w obecności wyznaczonego urzędnika w mieszkaniu jednéj ze stron zawierających związek małżeński. Art. 38 nakazuje, aby zawierający ślub katolicy rzymscy, składali przyrzeczenie, że przestrzegać będą przepisów kościoła, tudzież że uznanie przez kościół nieważności ślubu pociąga za sobą nieważność ślubu cywilnego.

Poseł austryacki hr. Apponyi przybył już do Turynu. Poseł pruski odjeżdżający hr. Redern, ozdobiony został wielką wstęgą orderu ś. Maurycego i Łazarza.

Minister skarbu przedłożył izbom projekta tyczące się rachunkowości skarbowéj, ceł i handlu

Proboszczowie przy kościołach Villareggia i Sant Giusto aresztowani zostali za kazania przeciw rządowi.

Wiedeń 15 grudnia. Z dniem **1 stycznia 1853 r.** wchodzi w życie nowa ustawa leśna, któréj ważniejsze ustępy są:

Lasy dzielą się na skarbowe, gminne i prywatne. Bez zezwolenia żaden las nie może być trzebiony i grunt jego na inne cele obracany. Swieżo wytrzebione wyręby winny być w lasach skarbowych i gminnych najdaléj w 5ciu latach młodą drzewiną okryte. W lasach prywatnych, termin ten może być wedle okoliczności przedłużony. Żaden las nie może być tak niszczony, aby trudnośc lub niepodobieństwo zachodziło podniesienia chowu drzew. Nie wolno utrzymywać lasu w takim stanie, aby przez to las sąsiedni narażony był na uszkodzenia przez wichry. Przekroczenia karane będą od 20 do 200 złr. Lasy na których ciężą wyręby czyli tak zwane służebności leśne nie tylko utrzymywane ale i dobrze gospodarowane być muszą.

Pastwiska leśne nie mogą być cierpiane w miejscach drobną drzewiną zarosłych, gdzie bydło może szkodzić młodym drzewkom lub latoroślom, a w las gruby wolno tylko wpuszczać bydło dla trawy. Podściołkę liściową i mech, wolno zgrabywać drewnianemi tylko grabiami i to bez naruszania ziemi. Gałęzie wolno zbierać tylko na wyrębach, gdzie zwyczaj tego dozwala.

W miarę szczególnych postanowień właściciele lasów, na których służebności leśne ciężą, mają uprawnionym wskazywać za poprzedniem zameldowaniem co im przypada w drzewie, gałęziach lub liściach i przestrzenie przeznaczone do ochrony od bydła i zbiorki, naznaczać pewnemi znakami. Właściciele zawiadomią uprawnionych przez pośrednictwo przełożonych gmin o dniu i miejscu zbiorki. Gdzie wypadnie oszczędzać młodych drzewek, tam drzewo w zimie na śniegu musi być ścinane, zrąbane i uprzątnione. Zresztą wolno drzewo na wiosnę i w lecie ścinać, ale je przed nową wiosną uprzątnąć, aby młode latorośle opuścić się mogły. Wszystkie produkta leśne wywożone i wyprowadzane być muszą drogami i kolejami wskazanemi przez właściciela lasu. Lasy gminne nie mogą być rozdzielane. Władze polityczne mają nadzór nad gospodarstwem leśnem w ogóle. Spuszczanie drzewa na wodę, spławianie go w tratwach, wymaga osobnego zezwolenia. Przy rozniecaniu ognia i używaniu przedmiotów niebezpieczeństwem ognia zagrażających, należy z największą postępować ostrożnością. Każdy kto napotka w lesie lub pod lasem ogień opuszczony winien go przytłumić o ile na to siły jego zezwolą. Wszystkie okoliczne wsie mogą być zawezwane do gaszenia pożaru leśnego czy to przez właściciela, czy przez służbę leśną lub przełożonych gmin. Należy zwrócić ciągłą baczność na niszczenie lasów przez owady.

Właściciele lasów lub służba dostrzegłszy szkody, jeżeli środki przez nich obmyślane nie zapobiegają temu, i obawiać się przychodzi, aby sąsiednie lasy nie były tą plagą zarażone, obowiązani są zawiadomiać o tém natychmiast władze polityczne pod karą od 5 do 50 złr. Personale administracyi leśnéj ma sobie mieć dodaną stosowną ilość pomocników dla obrony i dozoru lasu wedle krajowych zwyczajów. Personale to może używać broni w konieczności tylko dla własnéj obrony. O ile powszechne przepisy karne nie znajdują zastosowania, wszystkie czynności uważane jako przestępstwo leśne w miarę okoliczności łagodzących lub obciążających, mogą być albo odpuszczane po udzieleniu przestrogi albo karane aresztem od 24 godzin do dwóch tygodni, lub od 5 do 50 złr. Jeżeli bydło nieprawnie w obce lasy wpędzanem jest lub z nieuwagi tam zostawione, wtedy właściciel lasu lub jego zastępca nie może go zabijać, ale mu służy prawo wygnania go, lub jeżeli poniósł szkody, zabrania na zastaw takiéj liczby sztuk bydła, jaka mu na wynagrodzenie szkód wystarczyć może. Pastuch bydło pasący winien je natychmiast wyprowadzić z lasu. Kto się dopuszcza karygodnéj czynności na szkodę właściciela lasu, ten ma całkowitą stratę wynagrodzić, tojest nietylko wartość uszkodzonego produktu leśnego, ale nadto pośrednią stratę jaka zajść mogła przez przeszkodzenie lub zmniejszenie roślinności lasu.

— Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* ogłasza ilość papierów publicznych będących w obiegu w końcu listopada r. b. Najwyższa ilość papierowéj monety skarbowéj w obiegu będącéj, a któréj przekraczać nie wolno, jest nateraz 170½ mil. złr. Rzeczywista ilość będąca w obiegu tudzież w kasach, wynosiła w końcu października 160,373 823 złr. w końcu listopada 158,289,124 złr. tojest mniéj o 2,084,699 złr. Bilety skarbowe lombardzko-weneckie, kursowały w summie 1½ mil. lirów.

W dniu 20 b. m. nastąpi znów zniszczenie 2 mil. złr. w biletach skarb. procentowych i asygnacyach węgierskich, a to na zasadzie przepisów dekretu pożyczki z r. b. do czego doliczywszy umorzone już poprzednio 4½ mil. wypadnie 6½ mil. złr. umorzonych z wpływów ostatniéj pożyczki.

— Pogłoska obiegająca na wiedeńskiéj giełdzie o zamierzonéj nowéj pożyczce, została urzędownie zaprzeczoną.

— Rząd namiestniczy Wenecki, wydał rozporządzenie, na mocy ktorego moneta złota na 40 i 20 lirów tudzież srebrna na 5 lirów i 15 cent. puszczona w obieg przez rządy prowizoryczne rewolucyjne w Medyolanie i Wenecyi ściągniętą zostaje, i takowe gatunki monet nie będą mogły być użyte w miejsce wypłaty, ale mennica przyjmować je będzie na wagę wartości kruszcu. Również moneta miedziana na 1, 3 i 5 cent. ściąganą jest i płaconą w ³/₅ częściach nominalnéj wartości.

Królestwo Polskie.

Warszawa 15 grudnia. Departament handlu Zewnętrznego, podał do wiadomości władz celnych, że polską niskiéj próby monetę 10 i 5cio-groszową, należy uważać za zakazaną do wprowadzania z zagranicy.

(K. W.)

Francya.

Paryż 12 grudnia. Wczoraj cesarz przyjmował w sali tronowéj pałacu Tuilleries margrabiego de Villamarina, który złożył J. C. Mości listy wierzytelne króla sardyńskiego potwierdzające go w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy dworze J. C. Mości.

— Podobnież hr. Walewski dotychczasowy poseł francuski w Londynie 9go b. m. złożył królowéj W. Brytanii w zamku Osborne na wyspie Wight, listy cesarza, uwierzytelniające go przy dworze Jéj Król.

Mości w charakterze ambasadora. Królewski *yacht* (statek spacerowy) *Fairy* oczekiwał hr. Walewskiego w porcie Southampton i przewiózł go do portu Cowes na wyspie Wight, gdzie wojenna fregata *Encounter* powitała go salwą 19 wystrzałów działowych. Na głównym maszcie yachtu powiewała bandera francuska. W Cowes ambasador wsiadł ze świtą swoją do królewskich karet, które tamże przybycia jego oczekiwały, i udał się do zamku Osborne, gdzie zaraz wprowadzony został na posłuchanie przez sekretarza Stanu spraw zagr. lorda Malmesbury. Na uczucia wyrażone przez posła przy téj sposobności w imieniu cesarza, odpowiedziała królowa zapewnieniami najprzyjaźniejszemi i życzeniami pomyślności tak dla cesarza, jak i dla cesarstwa. Następnie Jéj Król. Mość przyjęła w prywatnem posłuchaniu hrabinę Walewską, żonę ambasadora.

Przy obiedzie hr. Walewski zajmował miejsce po lewéj stronie królowéj, książę Albert po prawéj. Nazajutrz poselstwo odesłane zostało tym samym trybem do Southampton.

— Wczoraj wieczór cesarz znajdował się na inauguracyi nowego cyrku zimowego p. Déjean, na bulwarze Beaumarchais; towarzyszyli J. C. Mości marszałek Hieronim i syn jego Napoleon. Za wejściem powitał ich okrzyk: „niech żyje cesarz!" Nowa ta sala, obejmująca przeszło 5000 widzów zbudowana przez sławnego architekta Hittorf, urządzona jest z wielkim smakiem. Będą się w niéj przedstawiać przez zimę sztuki konne, które dotychczas tylko w letniéj porze były dawane, w cyrku na polach Elizejskich.

— Mówią, że p. de Falloux ma objąć naczelną redakcyą legitymistycznego dziennika *l'Union*. Z drugiéj strony p. de Mallac, który wedle niemieckich dzienników tak obeznany jest ze stósunkami dworu w Frohsdorff, opuszcza redakcyą *Assemblée Nationale*.

— Koléj żelazna północna (z Paryża do belgijskiéj granicy) przyniosła w zeszłym tygodniu **602 047** franków dochodu, czyli o **129.000** franków więcéj aniżeli w odpowiednim tygodniu roku zeszłego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 grudnia. Z korespondencyi *Gazety Warszawskiéj* dowiadujemy się o niewiarze w prawdziwość posągu Swiatowida, jaka w niektórych sferach uczonych panuje w Warszawie. Przytaczamy tu wyrazy pomienionego pisma: „Nierozumiem takiego powątpiewania i niewiary; boć jeźli redakcya Dziennika nie wierzy w Swiatowida jako Boga, to jasna i słuszna, bo i my niewierzymy weń jako prawowierni i chrzczeni. Ale nie wierzyć w autentyczność, to znaczy rzucać domysł żeśmy go sfałszowali, lub sądzić za nisko o zbioroméj intelligencyi naszego archeologicznego wydziału, jakoby ta nieumiała ocenić autentyczności bożyszcza. Rozumiem niewiarę taką tylko wtedy, gdybym przeczytał w pismach warszawskich jasne i krytycznie wypracowane argumenta, przeciwko motywom pana Żebrawskiego w sprawie Swiatowida, które Uniwersytet w I. poszycie swego archeologicznego Rocznika ogłosił. Nasz bowiem znowu obyczaj jest: nie wierzyć temu co nie jest gruntownie dowiedzione. Słów tych moich nie ściągam do wszystkich, ale tylko do partyi antyświatowidowskiéj."

— Donieśliśmy dawniéj że p. Rastawiecki zapadł ciężko na oczy, dziś lubo znacznie ma się lepiéj, wszakże jeszcze czytać i pisać nie może; ale niebezpieczeństwo utraty wźroku przeminęło.

— Radzca Stanu Voigt, professor zwyczajny uniwersytetu w Kazaniu, mianowany został rektorem uniwersytetu w Charkowie.

— Na wystawie obrazów w Madrycie, tego roku szczególną zwracał uwagę obraz przedstawiający: *śmierć młodéj dziewicy, w obec matki i kapłana.* Obraz ten zdaniem gazet i znawców, trzymał pierwsze miejsce na wystawie; jest on pędzla p. Tadeusza Góreckiego artysty akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

— P. Henryk Sichrowski, sekretarz jeneralny kolei żelaznéj północnéj austryackiéj, przesłał z Wiednia na ręce p. Mathiasa Rosen w Warszawie, 2,500 reńskich banknotami austryackiemi, z życzeniem, aby pan Rosen takowe własnoręcznie rozdał pomiędzy biednych starozakonnych, najmocniéj dotkniętych skutkami ostatniéj epidemii.

— W Brzegu w Szląsku pruskim panuje jeszcze mocna cholera.

— Na licytacyi sławnego zbioru autografów barona Trémont w Paryżu, księgarz Ledoyen kupił za 350 fr. autentyczny list rycerza Bayarda do króla Ludwika XII.

— Bogaty i wesoły 75-letni starzec mający dom wiejski w okolicach Paryża, dawał w nim często obiady dla przyjacioł swoich. Niedawno temu rozesłał był podobneż zaproszenia, ale żadnych nie poczynił na przyjęcie ich przygotowań, a nawet w dniu tym rozesłał wszystkę służbę z domu. Goście przybywszy na czas zwykły, otwarli drzwi i znaleźli go wiszącego w sali jadalnéj, a na stole następująca leżała kartka: „Przyjaciele! Byłem dotąd najszczęśliwszym z śmiertelnych. Wszystkie zamiary moje powiodły mi się aż dotąd, mam szczerych przyjaciół którzy mi w późnym wieku życie słodzą, byłem potąd zdrów na umyśle i ciele i nigdy mię szatan nie uwiódł, abym się ożenił. Niewiem wszakże zkąd to pochodzi, że od niejakiego czasu mam przeczucie jakiegoś nieznanego nieszczęścia, a przekonany żebym go znieść niepotrafił, uciekam przed niem na tamten świat."

Przyjechali do Krakowa od dnia 16go do dnia 17go grudnia: Sidon Szembek z Zawady. Henryeta Gurska, Leonard Gurski z Wiednia. Maryanna Walter z Polski.

Wyjechali: Zofia Oborska do Pilzna. Karol Ettmaier do Wiednia. Wincenty Riger do Tarnowa. Zdzisław hrabia Zamojski do Belgii. Roman książę Sanguszko do Petersburga. Jadwiga hrabina Mieroszewska, Konstancya Siemońska, Wanda Malczewska, Marya Strusińska do Polski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17 grudnia.* Metaliki 5-proc. $94^{7}/_{16}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $84^{3}/_{4}$. — Metaliki 4-proc. $75^{1}/_{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92^{1}/_{16}$ — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302^{1}/_{2}$. — Augsburg $114^{1}/_{8}$. — Londyn 11 kr. 7—8. Paryż $133^{1}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1347. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$. B. $116^{1}/_{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 18 grudnia. Banknoty $90^{2}/_{3}$. — Pruski kurant $102^{1}/_{6}$. — Imperyały ros. 34 gr. 12. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101^{1}/_{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91^{2}/_{3}$ — żądają 92. Cwancygory stare $103^{1}/_{2}$, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 13 grudnia. Dukat holend. 5 złr. 20 kr. — Dukat ces. 5 złr. 22 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 20 kr. — Rubel ros. 1 złr. 48 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr.— Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. 12 kr. w m. k. 12 Sprzedano 100 po — złr. — kr.— Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 90 kr. 42.

Kurs wiedeński z dnia 16 grudnia. — Metaliki $94^{1}/_{4}$. — Nowa pożyczka. $84^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wied. 1348. — Akcye kolei żel. szl. 240. — Agio od złota $18^{1}/_{4}$, od srebra $13^{1}/_{3}$.

Kurs wrocławski z d. 16 grudnia. Banknoty austryack. $89^{1}/_{4}$ ż. Banknoty polskie $98^{5}/_{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98^{1}/_{12}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105^{1}/_{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98^{1}/_{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90 d.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

N. 28,214. RADA MIASTA KRAKOWA. (1618)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 22 b. m. i r. o godzinie 11téj z rana w biórach Rady miasta Krakowa, Wydziału Administracyi i Skarbu, odbywać się będzie publiczna głośna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy żywności dla aresztantów miejskich, na czas od dnia 1go stycznia 1853 do 31 października t. r. 1853, poczynając od kwoty krajcarów ośm mk. jako ceny żywności dla jednéj osoby dziennie dostarczyć się mającéj. Vadium przy licytacyi złożyć się winne, wynosi złr. 200 mk. O innych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biórach Rady Miejskiéj. — Kraków d. 9 grud. 1852.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

(2) Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

N. 7381 CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ (1594)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Rozalii z Ungartów Stelzel, składającego się z połowy kamienicy N. 401 w gm. IV. stojącéj, aby w przeciągu miesięcy trzech z takowemi do c. k. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającéj się Joannie Stelzel przyznanym zostanie.

Kraków dnia 15 października 1852 r.

(2-3) Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*

Za Sek. W. Płonczyński.

N. 6701. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1578)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 c. k. Trybunał, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Franciszku Halbie i jego synu Adamie Halbie pozostałego, składającego się z domu pod L. 57 i gruntów pod L. 181 i 182 katastru w Nowéj-Wsi położonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Mateuszowi i Jadwidze Studzyńskim jako nabywcom praw spadkowych Wojciecha Halby, inaczéj Halbińskiego, syna Adama a wnuka Franciszka Halby przyznanym zostanie. — Kraków d. 20 października 1852.

Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*

(2-3) Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 4115. C. K. PROKURATOR (1635)

przy Trybunale W. Księstwa Krakowskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż p. Szczepan Wiśniewski na zasadzie rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, z dnia 16 października b. r. N. 15.564 reskryptem Wysokiego c. k. Rządu krajowego pod dniem 25 tegoż miesiąca i roku do N. 9970 wydanym, objawionego — w tymczasowe sprawowanie obowiązków c. k. Komornika Sądowego w dystrykcie Chrzanowskim, z dniem dzisiejszym wprowadzonym zostaje.

Kraków dnia 15go Grudnia 1852 r.

(2-3) *Alex. Cukrowicz. — A. Hoszowski.*

N. 316. C. K. SĄD POKOJU. (1601)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12. ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kazimierzu Śliwie, włośc. z wsi Bronowic-Wielkich pozostałego, składającego się z domu pod N. 23 i gruntu morgów 12, prętów 116 pod poz. 24 Tabel. zapisanego; aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego pomieniony spadek zgłaszającym się Józefowi i Annie z Śliwów Ziębom jako sukcessorom i nabywcom praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3 grudnia 1852 r.

(2-3) Sędzia prez. *Leon Rudawski.* — W. Korczyński, Z. P

Ostatnie Wiadomości.

N. Pan wyjechał we środę wieczorem o godz. 7éj osobnym pociągiem kolei północnéj do Berlina, w towarzystwie arcyks. Ferdynanda Maksymiliana i fmp. hr. Grünne. N. Pan stanął nazajutrz rano o godz. 6éj w pragskim dworcu i w kilka minut późniéj pojechał do Bubenczu w odwiedziny do Cesarza Ferdynanda. O godz. 8éj rano J. C. M. odjechał do Drezna, N. Pan zabawi tam jeden lub dwa dni i parę dni w Berlinie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
16	2	27" 1'''. 343	+ 1° 8	1''' 96	wpłn. wschod. słaby	pogoda z chmur.	mgła	+ 4° 1	— 3° 6
»	10	» 3 382	— 4 1	2 48	zachodni średni	pochmurno			
17	6	» 3 922	— 2 0	2 30	wpł. wschod. słaby	pogoda z chmur.	dołem mgła		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.